



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 14 (243) 2 Kwietnia 2017



Ekstremalna Droga Krzyżowa



grafika ze strony: <http://www.edk.org.pl/>

Można przeżyć Drogę Krzyżową w kościele, siedząc w ławce i słuchając rozważań. Można na stojąco, siedząco, w samotności lub w tłumie ludzi zgromadzonych na tym nabożeństwie. Każdy sposób jest inny, nie ma lepszych czy gorszych. Można rozważać Misterium Drogi Krzyżowej podczas pieszej, nocnej wędrówki, gdy deszcz pada na głowę, jest zimno, bolą pęcherza a nogi odmawiają posłuszeństwa...

Młodzież z Tyńca wędrowała w miniony piątek nocą do Alwerni, my pójdziemy w piątek ulicami Tyńca...

**WYBIERZ SIĘ NA SWOJĄ DROGĘ KRZYŻOWĄ...
Z JEZUSEM!**

Czytania mszalne na 5. Niedzielę Wielkiego Postu, rok A

Pierwsze czytanie

Udzielę wam mego ducha, byście ożyli

Tak mówi Pan Bóg: «Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam mego ducha, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonałem» – mówi Pan Bóg. (Ez 37,12-14)

Psalm responsoryjny

Ref.: Bóg Zbawicielem, pełnym miłosierdzia.

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie,
* Panie, wysłuchaj głosu mego. / Nachyl
swe ucho * na głos mojego błagania.

Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,
* Panie, któż się ostoi? / Ale Ty udzielasz
przebaczenia, * aby Ci służono z bojaźnią.

Pokładam nadzieję w Panu, † dusza
moja pokłada nadzieję w Jego słowie, * dusza
moja oczekuje Pana. / Bardziej niż strażnicy
poranka * niech Izrael wygląda Pana.

U Pana jest bowiem łaska, * u Niego
obfite odkupienie. / On odkupi Izraela
*ze wszystkich jego grzechów.

Drugie czytanie

Mieszka w was Duch Tego, który wskrzesił Jezusa

Bracia:

Ci, którzy według ciała żyją, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka.

Jeżeli zaś ktoś nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. Skoro zaś Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na skutki grzechu, duch jednak ma życie na skutek

usprawiedliwienia. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha. (Rz 8,8-11)

Ewangelia

Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem

Był pewien chory, Łazarz z Betanii, ze wsi Marii i jej siostry, Marty. Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkim i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat, Łazarz, chorował. Siostry zatem posłały do Niego wiadomość: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». Jezus, usłyszawszy to, rzekł: «Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą».

A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza.

Gdy posłyszał o jego chorobie, pozostał przez dwa dni tam, gdzie przebywał. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: «Chodźmy znów do Judei».

Rzekli do Niego uczniowie: «Rabbi, dopiero co Żydzi usiłowali Cię ukamienować i znów tam idziesz?»

Jezus im odpowiedział: «Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Jeśli ktoś chodzi za dnia, nie potyka się, ponieważ widzi światło tego świata. Jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła».

To powiedział, a następnie rzekł do nich: «Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idę go obudzić».

Uczniowie rzekli do Niego: «Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje». Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówi o zwyczajnym śnie.

Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: «Łazarz umarł, ale raduję się, że Mnie tam nie było, ze względu na was, abyście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego».

A Tomasz, zwany Didymos, rzekł do współuczniów: «Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć».

Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. A Betania była oddalona od Jerozolimy około piętnastu stadiów. I wielu Żydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyć po utracie brata.

Kiedy więc Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wysłała Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta więc rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga».

Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmarłychwstanie».

Marta Mu odrzekła: «Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmarłychwstania w dniu ostatecznym».

Powiedział do niej Jezus: «Ja jestem zmarłychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?»

Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat».

Gdy to powiedziała, odeszła i przywołała ukradkiem swoją siostrę, mówiąc: «Nauczyciel tu jest i woła cię». Skoro zaś tamta to usłyszała, wstała szybko i udała się do Niego. Jezus zaś nie przybył jeszcze do wsi, lecz był wciąż w tym miejscu, gdzie Marta wysłała Mu na spotkanie. Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, udali się za nią, przekonani, że idzie do grobu, aby tam płakać.

A gdy Maria przyszła na miejsce, gdzie był Jezus, ujrawszy Go, padła Mu do nóg i rzekła do Niego: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł».

Gdy więc Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: «Gdzie go położyliście?»

Odpowiedzieli Mu: «Panie, chodź i zobacz!» Jezus zapłakał. Żydzi więc mówili: «Oto jak go miłował!» Niektórzy zaś z nich powiedzieli: «Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?»

A Jezus, ponownie okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień.

Jezus powiedział: «Usuńcie kamień!»

Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: «Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie».

Jezus rzekł do niej: «Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?»

Usunięto więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: «Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie tłum to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś». To powiedziawszy, zawołał donośnym głosem: «Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!» I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce przewiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: «Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić».

Wielu zatem spośród Żydów przybyłych do Marii, ujrawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego. (J 11,1-45)

Rozważanie

Słyszając czytania mszalne na V niedzielę Wielkiego Postu, możemy odnieść wrażenie, że ich zasadniczą treścią jest przeka-

zanie prawdy o tym, że Bóg, będąc Panem życia i śmierci, może z łaskością przywrócić do życia każdego człowieka, a ponadto ukazują one prawdę o zmartwychwstaniu umarłych. Tymczasem, jeśli głębiej przyjrzemy się zarówno tekstom jak i kontekstom, z jakich zostały zaczerpnięte, zauważymy, że na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie o wiele istotniejsze, które bardzo dobrze współgra z przeżywanym przez nas okresem wielkopostnym.

Spójrzmy więc najpierw na pierwsze tekst, zaczerpnięty z Księgi Proroka Ezechiela, który warto czytać z poprzedzającym go, poruszającym fragmentem ukazującym ożywienie wysuszonych kości, w którym prorok opisany jest jako – mocą Bożą – sprawiający, że zasłane masą kości pobojowisko (37,1) przemienia się w wielką dolinę zatłoczoną nieprzeliczonym wojskiem (37,10). Kończy się on rozpaczliwym wołaniem: *kości te, to cały dom Izraela. Oto mówią oni: Wyschły kości nasze, znikła nadzieja nasza, już po nas.* To właśnie zdanie ukazuje nam najistotniejsze przesłanie tekstu, jakim jest przywrócenie nadziei, o którym mowa jest w kolejnym zdaniu. Użyty w tekście obraz grobów, w których znajduje się naród, jest przede wszystkim metaforą stanu niewierności Izraela wobec Boga, która doprowadziła do ich duchowej śmierci, a w konsekwencji także, za Bożym dopuszczeniem, do zniewolenia przez sąsiednie imperium. Właśnie w chwili, gdy mogło się wydawać, że wszystko już stracone, Pan Bóg wkracza ze swą ożywiającą mocą i udziela swego ducha, aby dać życie oraz na powrót przyprowadza lud przebywający w niewoli babilońskiej do ich kraju.

Skutkiem tych tragicznych, a następnie pełnych nadziei, wydarzeń będzie „poznanie”: *poznacie, że Ja jestem Pan*

oraz *poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam.* „Poznanie” (hebr. *jada*) wykracza poza granice intelektualnego pojmowania i wyraża pewną relację egzystencjalną polegającą na konkretnym doświadczeniu czegoś. W odniesieniu do drugiego człowieka oznacza często bardzo osobistą więź (zarówno może chodzić o solidarność rodzinną jak i o stosunek małżeński), a w przypadku Boga doświadczenie Go jako Tego, który zatroskany jest o swój lud bardziej niż najczulsza z matek (por. Iz 49,15).

Zatem opisane u Ezechiela działanie Boga nie ma na celu ukazania, że ma On moc przywrócenia do życia poległych żołnierzy, ale uświadomienie ludowi, który zapomniał o Nim, iż swoim postępowaniem sam zamknął się w grobach, z których zostaje wydobyty nie po to, aby trwał w niewierności, lecz by czynem odpowiedział na Boże wezwanie: *poznajcie, że Ja jestem Pan.* Właśnie to zadanie stoi przed nami, gdy staramy się świadomie przeżywać okres Wielkiego Postu.

Podobnie fragment Ewangelii mówiący o wskrzeszeniu Łazarza nie został spisany, ani nie jest proklamowany, po to, abyśmy się dowiedzieli i podziwiali fakt, iż Pan Jezus ma tak wielką moc, że był w stanie przywrócić do życia człowieka już umarłego.

W tym momencie warto znowu przyjrzeć się kontekstowi, aby przekonać się, że wydarzenie to w przypadku działalności Jezusa miało charakter przełomu, gdyż właśnie na wieść o nim faryzeusze *postanowili Go zabić* (J 11,53), a i na Łazarza sprowadziło nieszczęście, ponieważ *arcykapłani postanowili zabić również Łazarza, gdyż wielu z jego powodu odłączyło się od Żydów i uwierzyło w Jezusa* (J 12,10-11). Zatem nie mamy tu do czynienia z bajką

kończącą się tradycyjnym „i żyli długo i szczęśliwie”, ale z niepokojącym wydarzeniem, które zmusza do zadania wielu pytań, z których pierwsze może brzmieć: jaki to miało sens?.

Współczesny człowiek, uważający życie doczesne za wartość absolutną, ma problem z dostrzeżeniem tego, iż są sprawy od niego ważniejsze. Tymczasem wystarczy dość pobieżnie spojrzeć na wszystkie opisy wskrzeszeń dokonanych przez Jezusa (córka Jaira, młodzieniec z Nain, Łazarz), aby się przekonać, że cudów tych dokonuje On bardziej ze względu na osoby zwracające się do niego, niż na samych zmarłych. To prośba Jaira (Mk 5,21-24.35-43), beznadziejna sytuacja wdowy z Nain (Łk 7,11-7) oraz smutek sióstr z Betanii sprawiły, że umarli powrócili do życia, które i tak po jakimś czasie zakończyło się ponowną – tym razem już bezpowrotną – śmiercią. We wszystkich tych tekstach na powrót ożywieni ludzie są potraktowani przedmiotowo, a cud dokonywany jest raczej ze względu na ich bliskich oraz na świadków wydarzenia, aby doprowadzić ich do wiary.

Jaką więc myśl chciał przekazać nam autor natchniony opisując wydarzenie w Betanii? Zwróćmy uwagę na wystawioną przez Jezusa na próbę ufność sióstr. Miały one świadomość, że Nauczyciel, który niejednokrotnie gościł w ich domu, ma szczególną moc, dlatego wysłały do niego posłańca z prośbą, aby przyszedł z pomocą ich choremu bratu. Tymczasem Jezus zwleka, aby *Syn Boży został otoczony chwałą*. Gdy wreszcie dociera, nie spotyka się z wyrzutami ze strony Marty, ale z pełnym ufności stwierdzeniem: *wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś poprosił Boga*, choć raczej nawet przez myśl jej nie przechodzi możliwość powrotu

brata do życia. Choć bowiem mogła słyseć o wspomnianych powyżej wskrzeszeniach, to jednak sytuacja Łazarza była diametralnie inna. W tamtych przypadkach powrót do życia miał miejsce jeszcze w dniu śmierci (dziewczynka dopiero co umarła, a w przypadku młodzieńca miał miejsce jego pogrzeb, który zwyczajowo następował kilka godzin po zgonie), a Łazarz już cztery dni przebywał w grobie, co według żydowskich wierzeń oznaczało, że sytuacja jest już nieodwracalna (wierząco, że przez trzy dni od śmierci dusza krąży w pobliżu ciała, gotowa do niego powrócić, ale na czwarty dzień odchodzi na zawsze). Wskrzeszenie to więc przede wszystkim ukazywało absolutną władzę Pana Jezusa nad śmiercią, nawet, gdy po ludzku nie ma już żadnej nadziei.

Ufna postawa Marii i Marty stoi w opozycji do postępowania Żydów, którzy przyszli pocieszać siostry. Oni robili to ze względu na tradycję, która nakazywała, aby przychodzić do domów zmarłych i współpłakać z żałobnikami. Jezus ma świadomość ich nieszczerości, co można zauważyć w dyskretnie ukrytym przez tłumaczy Jego zachowaniem. W przekładzie stosowanym w liturgii czytamy, że widząc *placzących Żydów, którzy razem z nią [Martą] przyszli, wzruszył się w duchu, co dość dobrze współbrzmi z kontekstem*. Jednak tekst grecki posługuje się w tym fragmencie zwrotem *embrimāsthai*, który nie oznacza „wzruszenia”, ale raczej „karcenie” i odruch dezaprobaty, a dosłownie znaczy „parskać na kogoś z gniewu”. Jezus więc nie tyle w duchu się wzrusza, ale jest wewnętrznie oburzony postawą Żydów, którzy zupełnie nie pojmują, że kto w Niego wierzy *choćby umarł, żyć będzie* i to nie w jakiejś nieokreślonej przyszłości, ale że zapowiedź ta już się spełnia.

Łazarz nie został więc wskrzeszony, aby mógł dalej cieszyć się sielankowym życiem rodzinnym w zacisznej Betanii wraz ze swoimi siostrami, ale, aby stał się znakiem tego, że Mesjasz, Syn Boży, przyszedł na świat. Odtąd z narażeniem życia miał dawać o tym świadectwo.

Bóg stwarzając człowieka z prochu ziemi, *tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą* (Rdz 2,7). Jezus wskrzeszając swego Przyjaciela dał mu nowego ducha – Ducha Chrystusowego. Stanowiący drugie czytanie fragment Listu do Rzymian przybliżył nam nieco wyjątkowość życia, jakiej mógł doświadczać Łazarz, gdy mimo niebezpieczeństw dawał świadectwo o Jezusie. Jest to też przypomnienie adresowane do każdego chrześcijanina, który również przez sakrament chrztu otrzymał od Boga nowe życie przez zanurzenie w śmierci Chrystusa, i który żyje nim

wtedy, gdy zachowuje przykazanie miłości bliźniego (por. 1 J 3,14).

Jeśli więc skupimy się na życiu doczesnym, będziemy martwi. Jeśli jednak *poznamy Boga*, który działa w naszym życiu i pozwolimy, by nappełnił nas swoim Duchem, to On *przywróci do życia nasze śmiertelne ciała* nie w jakiejś nieokreślonej przyszłości, ale już teraz pozwoli nam odkryć tajemnicę prawdziwego życia. Bowiem nie chodzi tylko, byśmy egzystowali z dnia na dzień rozdarci między obowiązki zawodowe, jedzenie, spanie i jakieś rozrywki, ale otworzyli się na Ducha Chrystusowego, który sprawia, że nawet w szary, deszczowy dzień zobaczymy rozświetlające świat słońce – a właściwie „Słońce nie znające zachodu: Jezusa Chrystusa (...) Zmartwychwstałego, który oświeca ludzkość swoim światłem” (por. Orędzie Paschalne).

o. Andrzej OSB

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

AMORIS LAETITIA



220. Podjęcie wspólnej drogi oznacza przejście przez różne etapy, które wymagają wielkodusznego daru z siebie: od początkowej fascynacji charakteryzującej się pożądaniem zdecydowanie zmysłowym, przechodzi się do potrzeby drugiej osoby, odczuwanej jako część swego życia. Stąd przechodzi się do zasmakowania we wzajemnej przynależności, następnie do pojmowania całego życia jako projektu obojga, do zdolności przedkładania szczęścia drugiej osoby ponad swoje potrzeby i radości, postrzegania swego małżeństwa jako dobra dla społeczeństwa. Dojrzewanie miłości wiąże się również z nauczaniem się „negocjowania”. Nie jest

to postawa interesowna czy też gra typu komercyjnego, ale w ostatecznym rachunku wypełnianie wzajemnej miłości, bo te negocjacje są splotem wzajemnych darów i wyrzeczeń dla dobra rodziny. Na każdym nowym etapie życia małżeńskiego musimy usiąść do renegocjacji umów, tak aby nie było zwycięzców i przegranych, ale aby obydwójce zwyciężyli. Decyzji w domu nie podejmuje się jednostronnie, a obydwójce dzielą odpowiedzialność za rodzinę, choć każdy dom jest wyjątkowy i każda synteza małżeńska jest inna.

221. Jedną z przyczyn, które prowadzą do rozpadu małżeństwa, są zbyt wysokie oczekiwania dotyczące życia małżeńskie-

go. Gdy ukazuje się rzeczywistość, bardziej ograniczona i problematyczna niż ta, o której się marzyło, rozwiązaniem nie jest szybkie i nieodpowiedzialne myślenie o separacji, ale podjęcie małżeństwa jako procesu dojrzewania, w którym każde z małżonków jest narzędziem Boga, aby pomóc do wzrostu drugiego. Możliwa jest zmiana, wzrost, rozwój dobrych potencjalności, jakie każdy nosi w sobie. Każde małżeństwo jest „historią zbawienia”, a to zakłada, że wychodzi z kruchości, która dzięki Bożemu darowi oraz twórczej i hojnej reakcji stopniowo ustępuje miejsca rzeczywistości coraz bardziej solidnej i pięknej. Być może największym zadaniem mężczyzny i kobiety w miłości jest to, aby uczynić siebie nawzajem bardziej mężczyzną i bardziej kobietą. Przyczynić się do rozwoju i pomóc drugiej osobie ukształtować się w swojej własnej tożsamości. Z tego względu miłość jest dziełem dokonywanym osobistym zaangażowaniem. Kiedy czytamy fragment Biblii o stworzeniu mężczyzny i kobiety, widzimy najpierw Boga urabiającego mężczyznę (por. Rdz 2,7), który potem dostrzega, że brakuje czegoś istotnego i kształtuje kobietę, i wówczas widzi zaskoczenie mężczyzny: „Ach tak, ta dopiero...!” A następnie zdaje się słyszeć ten wspaniały dialog, w którym mężczyzna i kobieta odkrywają siebie nawzajem. Bo nawet w chwilach trudnych druga osoba nadal zaskakuje i otwierają się nowe drzwi, żeby się spotkać, jakby to było po raz pierwszy. Na każdym nowym etapie ciągle na nowo kształtują siebie nawzajem. Miłość sprawia, że ktoś czeka na drugą osobę i ćwiczy swoją cierpliwość rzemieślnika, którą odziedziczył od Boga.

222. Towarzyszenie powinno zachęcać małżonków, by byli hojni w przekazywaniu życia. „Zgodnie z charakterem osobowym

i w pełni ludzkim miłości małżeńskiej, właściwym sposobem planowania rodziny jest wzajemny dialog między małżonkami, pozwalający uzgadniać decyzje, poszanowanie okresów płodnych oraz uszanowanie godności współmałżonka. W tym sensie powinny być ponownie odkryte encyklika *Humanae vitae* (por. nn. 10-14) i adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (por. nn. 14; 28-35), aby wzbudzić gotowość do prokreacji w przeciwieństwie do mentalności, która jest często wroga życiu [...]. Odpowiedzialna decyzja o rodzicielstwie zakłada formowanie sumienia, które jest «najszybszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie pozostaje on sam na sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu» (*Gaudium et spes*, 16). Im bardziej małżonkowie starają się słuchać w swoim sumieniu Boga i Jego przykazań (por. Rz 2,15) i poddają się towarzyszeniu duchowemu, tym bardziej ich decyzja będzie wewnętrznie wolna od subiektywnego osądu i od dostosowania się do sposobów zachowania się ich środowiska²⁴⁸. Pozostaje w mocy wyraźne stwierdzenie Soboru Watykańskiego II: „niech wspólnym zamysłem i wysiłkiem wyrabiają sobie właściwy osąd, dążąc zarówno do swojego własnego dobra, jak i dobra dzieci, czy to już narodzonych, czy też oczekiwanych w przyszłości, uwzględniając warunki czasowe oraz okoliczności życiowe, tak materialne, jak i duchowe, a wreszcie niech mają na uwadze dobro wspólnoty rodzinnej, społeczeństwa doczesnego i samego Kościoła. Osąd taki małżonkowie winni wyrobić sobie sami, w obliczu Boga²⁴⁹. Z drugiej strony Kościół „zachęca do korzystania z metod

²⁴⁸ Tamże, 63.

²⁴⁹ Konst. duszp. *Gaudium et spes* o Kościele w świecie współczesnym, 50.

opartych na «naturalnych cyklach płodności» (*Humanae vitae*, 11). Należy zwracać uwagę, że «metody te szanują ciało małżonków, zachęcają do wzajemnej czułości i sprzyjają wychowaniu do autentycznej wolności» (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2370). Zawsze trzeba podkreślać, że dzieci są wspaniałym darem Boga, radością dla rodziców i dla Kościoła. Poprzez nie Pan odnawia świat²⁵⁰.

Niektóre pomoce

223. Ojcowie synodalni wskazali, że „pierwsze lata małżeństwa są okresem niezmiernie istotnym i ważnym, podczas którego małżonkowie wzrastają w świadomości wyzwań i znaczenia małżeństwa. Stąd wynika potrzeba towarzyszenia duszpasterskiego, które trwałoby po celebracji sakramentu (por. *Familiaris consortio*, część III). Bardzo wielkie znaczenie okazuje się mieć w tym duszpasterstwie obecność doświadczonych małżeństw. Parafia jest uważana za miejsce, w którym doświadczone pary mogą służyć młodszymi, z ewentualnym współudziałem stowarzyszeń, ruchów kościelnych i nowych wspólnot. Trzeba zachęcać małżonków do fundamentalnej postawy przyjęcia wielkiego daru dzieci. Trzeba podkreślić znaczenie duchowości rodziny, modlitwy i uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii, zachęcając pary do regularnego spotykania się w celu krzewienia rozwoju życia duchowego i solidarności w konkretnych potrzebach życiowych. Wspomniano, że liturgie, nabożeństwa i Eucharystia sprawowane dla rodzin, zwłaszcza w rocznicę ślubu, mają istotne znaczenie dla promowania ewangelizacji przez rodzinę²⁵¹.

²⁵⁰ *Relacja końcowa* 2015, 63.

²⁵¹ *Relacja Synodu* 2014, 40.

224. Ta droga jest kwestią czasu. Miłość potrzebuje czasu dyspozycyjnego i bezinteresownego, który inne rzeczy stawia na drugim planie. Potrzebny jest czas, aby rozmawiać, aby objąć siebie nawzajem bez pośpiechu, aby dzielić się swoimi planami, ażeby wysłuchać się nawzajem, spojrzeć sobie w oczy, docenić, aby umocnić relację. Czasami problemem jest szalone tempo społeczeństwa lub czas narzucony przez zobowiązania w pracy. Innym razem problem polega na tym, że czas spędzany razem jest byle jaki. Dzielimy jedynie przestrzeń fizyczną, nie zwracając jednak uwagi jedno na drugie. Pracownicy duszpasterscy i grupy rodzin powinni pomóc małżeństwom młodym lub słabym w nauczaniu się spotykania w tych chwilach, zatrzymywania się naprzeciw siebie a także dzielenia się chwilami milczenia, które wymagają od nich doświadczenia obecności współmałżonka.

225. Małżonkowie, którzy mają duże doświadczenie w zakresie „nabywania umiejętności” w tej dziedzinie, mogą dostarczyć praktycznych środków, które dla nich okazały się pomocne: planowanie czasu, aby bezinteresownie przebywać razem, czas rekreacji z dziećmi, różne sposoby świętowania rzeczy ważnych, wspólne przestrzenie duchowości. Mogą także uczyć tego, co pomaga wypełnić te chwile treścią i znaczeniem, aby nauczyć się lepszej komunikacji. Ma to niezwykle znaczenie, kiedy przygasła świeżość zaślubin. Bo kiedy nie wiadomo, co czynić z czasem wspólnym, któreś z małżonków może w końcu szukać schronienia w technologii, wymyśli inne obowiązki, będzie szukać innych ramion lub będzie uciekać od niewygodnej intymności.

226. Trzeba także pobudzać młode małżeństwa do wytworzenia własnych zwyczajów, dających zdrowe poczucie stabilności i ochrony, które buduje się poprzez serię

wspólnych codziennych rytuałów. Warto zawsze rano pocałować się nawzajem, błogosławić jedno drugie wieczorem, czekać na drugą osobę i powitać ją, gdy wraca, czasami wyjść razem, dzielić się pracami domowymi. Jednocześnie warto przerwać nawyki, gdy przychodzi święto, nie tracić zdolności do obchodzenia uroczystości w rodzinie, cieszenia się i świętowania pięknych doświadczeń. Młode małżeństwa potrzebują wspólnego zadziwienia z powodu darów Bożych i wspólnego umacniania entuzjazmu dla życia. Kiedy potrafimy świętować, to ta zdolność odnawia energię miłości, uwalnia ją od monotonii i wypełnia kolorami i nadzieją codzienne zwyczaję.

227. My duszpasterze powinniśmy zachęcać rodziny do wzrastania w wierze. Dlatego dobrze jest zachęcać je do częstej spowiedzi, kierownictwa duchowego, uczestnictwa w rekolekcjach. Nie można zapominać o zapraszaniu do tworzenia cotygodniowych przestrzeni modlitwy rodzinnej, ponieważ rodzina, która razem się modli, trwa razem. Z kolei, gdy odwiedzamy domy, powinniśmy zaprosić wszystkich członków rodziny na chwilę modlitwy jedni za drugich i także, aby powierzyć rodzinę w ręce Pana. Równocześnie wypada zachęcić każdego z małżonków do modlitwy w samotności przed Bogiem, bo każdy ma swoje tajemne krzyże. Dlaczego nie powiedzieć Bogu o tym, co niepokoi serce, prosić Go o moc uzdrowienia swoich ran i błagać o światło, którego potrzebujemy, by wes-

przeć swoje zobowiązania? Ojcowie synodalni podkreślili również, że „słowo Boże jest dla rodziny źródłem życia i duchowości. Całe duszpasterstwo rodzinne musi być kształtowane wewnętrznie i formować członków Kościoła domowego przez modlitewną i kościelną lekturę Pisma Świętego. Słowo Boże jest nie tylko dobrą nowiną dla życia prywatnego osób, ale również kryterium oceny i światłem, by rozróżnić różne wyzwania, przed którymi stają małżonkowie i rodziny”²⁵².

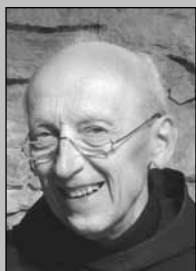
228. Może się zdarzyć, że jedno z małżonków nie jest ochrzczone lub nie chce żyć zobowiązaniami wypływającymi z wiary. W takim przypadku pragnienie drugiego ze współmałżonków, aby żyć i rozwijać się jako chrześcijanin sprawia, że obojętność współmałżonka przeżywana jest z bólem. Mimo to można jednak znaleźć pewne wspólne wartości, które można z entuzjazmem dzielić i pielęgnować. W każdym razie, miłowanie współmałżonka niewierzącego, obdarzanie go szczęściem, ulżenie jego cierpieniom i dzielenie z nim życia jest prawdziwą drogą uświęcenia. Z drugiej strony miłość jest darem od Boga i tam, gdzie się szerzy, pozwala odczuć swoją przemieniającą moc, czasami w sposób tajemniczy, do tego stopnia, że „uświęca się mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca żona przez «brata»” (1 Kor 7,14).(...)

²⁵² Tamże, 34.

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;

30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl
Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii]. **Biura cementarza:** poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997



O. Leon Knabit OSB

ZASŁONIĘTY KRZYŻ

W Wielkim Poście najpierw zastanawialiśmy się nad koniecznością nawrócenia.

Im bliżej Wielkanocy, tym bardziej staje nam przed oczyma Męka i zbawcza śmierć Pana Jezusa. I tak ostatni okres Postu nazywamy czasem Męki Pańskiej. Dawniej zaczynał się on w Piątą Niedzielę Postu. Wtedy to zakrywano fioletowymi zasłonami krzyże i obrazy w kościołach oraz kaplicach. Była to niejako ilustracja słów Ewangelii: a Jezus znikł im sprzed oczu i wyszedł ze świątyni. Jezus bowiem, jak wiemy z Ewangelii, często dyskutował z faryzeuszami i uczonymi w Piśmie, mówiąc o Królestwie Bożym i tłumacząc głębszy sens biblijnego objawienia. Lecz oni nie chcieli Go słuchać ani przyjąć Jego nauki. Można powiedzieć, że Jezus miał już tego dosyć. Usunął się im z oczu, dopóki nie wystąpił z ostatnim argumentem – Śmiercią i Zmartwychwstaniem.

Pan Jezus rozmawia i z nami przez wewnętrzne natchnienia, Pismo Święte, głos Kościoła... Czy jest z tej rozmowy zadowolony? A może nie widzi sensu bezskutecznego przekonywania nas do lepszego życia z Nim? I w praktyce w duszy naszej jest ciemna zasłona, przez którą Jezusa nie widać ani w nas, ani wokół nas. Nawróćmy się, ufając w Jego Miłosierdzie!

Misterium Męki Pańskiej w Myślenicach

W trzecią sobotę Wielkiego Postu, o godzinie 14³⁰, grupa parafian tynieckich w asyście o. Proboszcza, br. Jakuba i br. Antoniego oraz sióstr Służebniczek, udała się do Myślenic na przedstawienie „*Misterium męki Pańskiej – Ja was posyłam*”, do którego scenariusz napisał Piotr Piecha, aktor teatru Ludowego w Krakowie.

Aktorami biorącymi udział w spektaklu były osoby udzielające się w parafialnej grupie teatralnej *Misterium*, działającej przy parafii Narodzenia Marii

Panny w Myślenicach. Na wstępie, warto krótko opisać działalność myślenickiej grupy teatralnej. Grupa teatralna *Misterium* rozpoczęła swoją działalność pięć lat temu. Twórcą oraz opiekunem duchowym jest ks. Sławomir Kowalski, były wikariusz parafii. Oprócz ks. Sławomira, z myślenicką grupą teatralną współpracuje aktor teatru Bagatela, Marcin Kobierski. Na początku działalności grupa liczyła 20 członków, a przez ostatnie pięć lat przewinęło się przez nią około 80

osób. Owocem ich wytrwałej pracy jest wystawienie siedmiu spektakli.

Po przybyciu do Myślenic, zanim udaliśmy się na spektakl, o. Andrzej zaproponował, aby osoby, które chciały podjąć Duchową Adopcję Dziecka Poczętego, złożyły stosowne przyrzeczenia w pobliżu tamtejszego kościoła parafialnego (wewnątrz akurat trwała modlitwa), a następnie zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie. Po zakończonej sesji zdjęciowej udaliśmy się do Domu Parafialnego, gdzie znajduje się sala teatralna z profesjonalną sceną. Zanim wszyscy weszli na salę, zostały rozdane bilety, dzięki którym można było oglądnąć przedstawienie. Kiedy już wszyscy wygodnie się rozsiędli, na wybranych przez siebie miejscach, przed rozpoczęciem spektaklu, parafia tyńska została serdecznie powitana wraz z innymi grupami przybyłymi na to piękne wydarzenie. Następnie kurtyna została rozsunięta i rozpoczęło się przedstawienie.

Akcja spektaklu rozpoczęła się od wybrania i powitania dwunastu apostołów przez Jezusa. Następnie zostały przedstawione takie wydarzenia jak m.in.: uzdro-

wienie niewidomego, zdrada Judasza, zaparcie się Piotra, pojmanie Jezusa i najważniejszy punkt – droga męki i śmierć oraz zmartwychwstanie Chrystusa.

Warto zwrócić uwagę, że oprócz profesjonalnej gry aktorskiej, zwłaszcza aktora odgrywającego postać Jezusa, poruszała także piękna scenografia i bardzo dobra muzyka, dzięki czemu spektakl przykuwał jeszcze bardziej uwagę widzów. Na zakończenie przedstawienia wszyscy widzowie podziękowali aktorom gromkimi brawami. Po zakończonym spektaklu wszyscy skierowali się w stronę autokarów, by następnie wyruszyć w drogę powrotną. Do Tyńca dotarliśmy o godzinie 19⁰⁰.

Myszę, że wyjazd na przedstawienie był nie tylko wspaniałym przeżyciem, ale także pomógł jeszcze pełniej przeżyć okres Wielkiego Postu i przygotować się do zbliżających się Świąt Wielkanocnych, a spektakl zostanie w pamięci wielu parafian.

Podziękowania należą się o. Proboszczowi za zorganizowanie tak pięknego wydarzenia.

Kamila Gurgul



Niedziela palmowa się zbliża – palmy już czekają

W tym roku wcześniej niż zwykle dziewczęta ze scholi i ich rodzice zaczęli szykować palmy na niedzielę palmową. Możemy zobaczyć jak przebiegały przygotowania.

Warto też zaznaczyć, że także rodzice ministrantów oraz inne osoby zadeklarowały gotowość przygotowania palm.

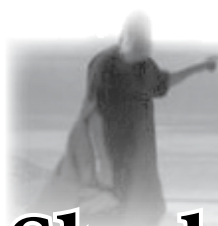
Za wszelką pomoc DZIĘKUJEMY.

W tym roku palmy są wyjątkowo piękne, więc mamy nadzieję, że także puszkki, do których przy tej okazji będą składane ofiary na *Wakacje tyńskie* napelnia się po brzegi.

Wszystkim ofiarodawcom już teraz dziękujemy za wsparcie.







Słuchaj, synu...

Warto słuchać ludzi, którzy mają coś ważnego do powiedzenia. Jednak skąd wiedzieć, że ktoś rzeczywiście ma coś istotnego do przekazania? Ponad piętnaście wieków temu żyli na pustyniach ludzie, którzy nie mówili wiele, ale kiedy coś powiedzieli, to ich słowo miało wartość. Warto dziś słuchać Ojców pustyni...

Kiedy raz abba Jan szedł ze Sketis razem z innymi braćmi, ich przewodnik zablądził; a było to w nocy. I powiedzieli bracia do abba Jana: „Co mamy robić, abba, żeby nie zginąć na bezdrożu? Bo brat pomylił drogę!” Starzec im odpowiedział: „Gdybyśmy mu zwrócili uwagę, to by się zmartwił i zawstydził; lepiej ja udam słabego i powiem, że już dalej iść nie mogę, ale zostaję tu do rana”. I tak zrobił, a inni powiedzieli: „To i my dalej nie pójdziemy, a zostaniemy z tobą”. I siedzieli tam do rana, a nie urazili brata. (ŻM 4,332)

Był pewien starzec w Sketis, w zewnętrznej surowości życia bardzo wyćwiczony, ale w sprawach ducha niezbyt pilny. Przyszedł on do abba Jana poradzić się go co do swego zapominalstwa; a usłyszawszy od niego wskazówki, wrócił do swojej celi, ale po drodze zapomniał co mu powiedział abba Jan. Więc poszedł go zapytać znowu, i raz jeszcze usłyszawszy wskazówki powrócił. A kiedy był już blisko swojej celi, znowu zapomniawszy. I często się tak działo, że szedł, a kiedy wracał, bezmyślność go znów pokonywała. W końcu kiedyś, spotkawszy starca, tak mu powiedział: „Wiesz, abba, że znowu zapomniałem, co mi mówiłeś? Ale nie przyszedłem, żeby ci się nie naprzykrzać”. Odpowiedział

mu abba Jan: „Idź, zapal kaganek”. Więc zapalił, a starzec powiedział mu znowu: „Przynies inne kaganki i zapal je od tego” – i tak uczynił. Wtedy abba Jan powiedział do tamtego starca: „Czy to coś zaszkodziło pierwszemu kagankowi, że od niego zapaliłeś inne?” On odrzekł: „Nie”. A starzec na to: „Tak jest i z Janem: choćby cała Sketis zesła się do mnie, nie oderwie mnie to od miłości Chrystusa. Przychodź więc, kiedy chcesz, i niczym się nie przejmuj!” I tak, dzięki wytrwałości ich obu, oswobodził Bóg tamtego starca od bezmyślności. Tak to postępowali mnisi w Sketis: dodawali odwagi tym, którzy cierpieli pokusy, i zadawali sobie trud, żeby innych dla dobra pozyskać. (ŻM 4,333)

Rzekł abba Jan: „Kto zaprzedał Józefa?” Któryś brat odpowiedział: „Jego bracia”. A starzec na to: „Nie: ale zaprzedała go jego pokora. Bo przecież mógł powiedzieć, że jest ich bratem, mógł się bronić; ale milcząc pokornie, sam siebie zaprzedał, i ta pokora uczyniła go władcą Egiptu”. (ŻM 4,335)

Rzekł abba Jan: „Odrzuciliśmy brzemień lekkie, to jest branie winy na siebie, a nosimy ciężkie, to jest usprawiedliwianie się”. (ŻM 4,336)

Intencje mszalne z parafii

V Tydzień Wielkiego Postu
3-9 kwietnia 2017

Pn 3 IV	6 ³⁰	† za śp. Ryszarda Sobolewskiego
	18 ⁰⁰	– w intencji młodzieży przyjmującej sakrament bierzmowania
Wt 4 IV	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Augustyna Kokot oraz zmarłych z rodziny † za śp. br. Krzysztofa – od Kazimierza i Jadwigi
	18 ⁰⁰	† za śp. Wojciecha Piątka w 5. rocznicę śmierci
Śr 5 IV	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Danutę i Aleksandra Martyniec † za śp. br. Krzysztofa – od Kazimierza i Jadwigi
	18 ⁰⁰	– MSZA WYPOMINKOWA ROCZNA
Czw 6 IV	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Krystynę Bartyzel w rocznicę śmierci i córkę Lucynę † za śp. Jerzego, Wojciecha i Ewę Martyniec
	18 ⁰⁰	– o światło Ducha Świętego dla wszystkich kapłanów z naszej parafii, aby zawsze byli świadkami Bożej miłości – intencja Apostolstwa Modlitwy
Pt 7 IV	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych – w intencji Sebastiana, Gabrieli i Zofii o dobre przygotowane do sakramentu † za śp. Marię Furmanek w 6. rocznicę śmierci, Idziego Furmanek, jego żonę Józefę i syna Zdzisława
	17 ⁰⁰	† za śp. Janinę
Sb 8 IV	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. br. Krzysztofa – od Marcina, Magdaleny i Michała † za śp. Tadeusza Myszkę
	18 ⁰⁰	† za śp. Annę i Piotra Apostołów
Nd 9 IV	6 ³⁰	† za śp. Józefa i Annę Spólnik
	8 ³⁰	† za śp. o. Jana Pawła
	10 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Jana Apostoła † za śp. o. Jana Pawła – od rodziny Apostołów
	12 ³⁰	† za śp. Andrzeja Dyczka – od kolegów z Małopolskiego Centrum Medycznego
	18 ⁰⁰	– W INTENCJI PARAFIAN

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórkі Tynieckie 96)

9 IV	10 ⁰⁰	† za śp. Bogumiłę Michalewicz w 75. rocznicę śmierci oraz męża Eugeniusza
-------------	------------------	---

Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

4 IV	18 ⁰⁰	† za śp. s. Teresę – od rodziny Janików
7 IV	18 ⁰⁰	– wynagradzająca za grzechy nasze i naszych rodzin

Ogłoszenia parafialne

V Niedziela Wielkiego Postu

2 kwietnia 2017

- ♦ W zeszłą niedzielę nasza Rada Parafialna zebrała przed kościołem na paczki dla potrzebujących kwotę 1996,10 zł. Bóg zapłać za złożone ofiary.
- ♦ Zapraszamy dzisiaj na spotkanie duszpasterstwa młodzieży, które odbędzie się w salce parafialnej po Mszy odprawianej o godzinie 18⁰⁰.
- ♦ W poniedziałek 3 kwietnia podczas wieczornej Mszy św. ks. bp Grzegorz Ryś udzieli sakramentu bierzmowania młodzieży naszej parafii. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.
 - W związku z uroczystością kancelarii parafialna będzie w poniedziałek nieczynna.
- ♦ Radny naszego osiedla pan Marek Sobieraj zaprasza wszystkich mieszkańców ulicy Benedyktyńskiej oraz ulic przyległych na spotkanie z Radnym Miasta Krakowa Józefem Jałochą, tematem będzie budowa chodnika wraz z odwodnieniem na ulicy Benedyktyńskiej. Zebranie odbędzie się w najbliższą środę 5 kwiecień o 19⁰⁰ w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Tyńcu.
- ♦ Rozpoczynamy nowy miesiąc, w związku z tym:
 - W środę zostanie odprawiona roczna Msza wypominkowa za zmarłych.
 - W czwartek Godzina świętą będzie miała miejsce po wieczornej Mszy św.
 - W piątek odwiedzimy przed południem chorych z Komunią św. Po południu wyjątkowo od 16³⁰ będzie okazja do spowiedzi św. Po Mszy św. wieczornej zostanie odprawione nabożeństwo do NSPJ.
- ♦ Także w piątek 7 kwietnia zostanie odprawiona *Droga Krzyżowa ulicami Tyńca*. Przed jej rozpoczęciem – wyjątkowo o godzinie 17⁰⁰ – zostanie odprawiona wieczorna Msza św. Droga krzyżowa przejdzie w tym roku ul. Benedyktyńską, Obrony Tyńca i Danusi Jurandówny, a zakończy się przy boisku na ul. Juranda ze Spychowa. Tego dnia nie będzie Mszy św. o godzinie 18⁰⁰. Prosimy zabrać ze sobą świece.
- ♦ W sobotę 8 kwietnia nasza schola parafialna zaprasza na *Adorację Wielkopostną* wprowadzającą nas do pełniejszego przeżycia Wielkiego Tygodnia. Będzie ona miała miejsce bezpośrednio po wieczornej Mszy św., którą również schola ubogaci śpiewem, a zakończy się około 19¹⁵. Serdecznie zapraszamy.
- ♦ Za tydzień Niedzielą Palmową rozpoczniemy obchody Wielkiego Tygodnia Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Jezusa, tego dnia:
 - Msza św. konwentualna o godzinie 10³⁰ rozpocznie się na parkingu przy krzyżu. Prosimy by tam zgromadzili się uczestnicy liturgii.
 - Jak co roku nasza schola rozprowadzać będzie palmy przygotowane nie tylko przez scholę, ale także przez rodziców ministrantów i scholi a także inne osoby zaangażowane w nasze *Wakacje tynieckie*, gdyż dochód posłuży na dofinansowanie wakacyjnego wyjazdu. Już teraz dziękujemy serdecznie wszystkim osobom, które aktywnie włączają się w to przedsięwzięcie. Mamy nadzieję, że wysiłki te zostaną docenione. Zdjęcia z przygotowań można obejrzeć w gazetce.